

Adam Rajewski

Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Stefan Wyszyński wobec idei Przedmurza w myśli historycznej Oskara Haleckiego

Słowa kluczowe: Stefan Wyszyński, Oskar Halecki, historiografia, metafora historiograficzna, koncepcja przedmurza

Keywords: Stefan Wyszyński, Oskar Halecki, historiography, the historiographic metaphor, the Antemurale myth

Wstęp

Przygotowania do obchodów Milenium Chrztu (1956–1966) oraz konkurencyjnych w stosunku do nich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego przypadające na 1966 r. stanowią okres szczególnie intensywnego odwoływania się, zarówno przez Kościół katolicki, jak i władze partyjne, do tzw. argumentacji historycznej. Celem tych działań była próba przekonania społeczeństwa do opowiedzenia się za jedną z dwóch, stojących w opozycji do siebie, wizji powojennej Polski i uznania jej autorów za jedyne uprawnione podmioty mogące wypowiadać się w imieniu całego narodu w jego sprawach¹. Dlatego też odmienne postrzeganie przeszłości

¹ Episkopat we wrześniu 1946 r. podjął decyzję o uroczystym upamiętnieniu chrztu Mieszka; zob. A. Żelobowski, *Episkopat Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce wobec przemian społeczno-politycznych w latach 1944–1974*, Warszawa 1989, s. 222. Plany te jednak zrealizowane zostały dopiero przez Wyszyńskiego, który jeszcze w okresie internowania ułożył plan dziewięcioletniego przygotowania do uroczystych obchodów milenijnych na 1966 r. Szczegółowo rozpisany scenariusz działań Episkopat zaczął popularyzować na przełomie 1956 i 1957 r. Więcej na ten temat w: B. Noszczak, „*Sacrum*” czy „*profanum*”? – *spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002, s. 75–111. W wyniku inicjatywy Kościoła władze państwowe podjęły się zadania stworzenia własnego, konkurencyjnego planu przygotowań do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. 13 II 1958 r., na posiedzeniu Biura Politycznego PZPR ustalono, że Rada Państwa i Ogólnopolski Komitet Jedności Narodu (OKFJN) powołają Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (KPOTPP). 18 II 1958 r., podczas obrady Rady Państwa i sejmu, oficjalnie zapadła decyzja o podjęciu działań ku uczczeniu milenijnej rocznicy istnienia państwa polskiego; zob.: tamże, s. 113–126; T. Krawczyk, *Partyjno-państwowa koncepcja obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego*, w:

stanowiło jeden z czynników generujących napięcie w relacjach państwo – Kościół. Szczególnym motywem, wokół którego zaostrzył się, w finale obchodów milenijnych, konflikt między przedstawicielami oby tych środowisk – Władysławem Gomułką a Stefanem Wyszyńskim – było postrzeganie Polski jako Przedmurza Chrześcijaństwa. Posługiwanie się przez prymasa oraz Episkopat tą figurą stanowiło z pewnością komunikat skierowany do społeczeństwa, ukazujący preferowaną przez hierarchów historiozofię. Przedmurze jednak można dodatkowo potraktować jako istotną dla prymasa oraz Episkopatu metaforę historiograficzną – figurę poznawczą konceptualizującą otaczającą rzeczywistość². W artykule chciałbym opisać nadawane Przedmurzu przez Wyszyńskiego sensory symboliczne i scharakteryzować tradycję historiograficzną (reprezentowaną zwłaszcza przez Oskara Haleckiego), na bazie której prymas budował obraz Polski jako *Antemurale*. W tym aspekcie niniejsze rozważania dotyczą niezbadanej dotychczas kompleksowo problematyki treści, charakteru oraz inspiracji wizji historii Polski preferowanej przez Wyszyńskiego oraz Episkopat Polski³. Bazę źródłową mojej analizy stanowią przede wszystkim teksty publicznych wystąpień (kazania, listy pasterskie, itp.) prymasa, będące najbardziej bezpośrednią i efektywną formą docierania do Polaków i komunikowania określonych przekonań. Drugą grupą źródeł jest

Milenium kontra Tysiąclecie – 1966, red. K. Białecki, S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2006, s. 58–70. O wtórnym charakterze państwowej koncepcji obchodów Tysiąclecia wobec kościelnych przygotowań może świadczyć fakt, że tematem obrad jej autorów były nie tyle same obchody, ile sposoby przeciwdziałania milenijnym akcjom duchowieństwa; zob. T. Krawczyk, *Centralne władze partyjno-rządowe wobec Milenium*, w: *Milenium polskie. Walka o rząd dusz. Z Archiwum Akt Nowych*, Warszawa 2002, s. 11; tenże, *Partyjno-państwowa koncepcja...*, s. 70–80.

² Inspiracją dla mnie stały się rozważania badaczy twierdzących, że metafory nie są jedynie środkami wyrazu, ale narzędziem poznawania świata. Idee odwołujące się do obrazów historycznych nie ograniczają się do narracji o przeszłości, ale tworzą formę strukturalizacji i zrozumienia rzeczywistości, w której się przebywa; zob. G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa 1988; W. Wrzosek, *Historia, kultura, metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 2010; tenże, *O myśleniu historycznym*, Bydgoszcz, 2009; tenże, *Metafory historiograficzne w pogoni za uludą prawdy*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1997, nr 1–2, s. 71–75. U Jerzego Topolskiego podobne funkcje do metafory historiograficznej u Wojciecha Wrzoska pełni mit historyczny; zob. J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1998, s. 203–233. W swoich rozważaniach historiograficznych koncepcje metafory historiograficznej stosuje Rafał Stobiecki; tenże, *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998; zob. też rozdz. pt. „Ludwik Kolankowski (1882–1956). Wokół metafory Polski Jagiellońskiej”, w: tenże, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014, s. 19–56.

³ Najważniejsze publikacje traktujące o wizji przeszłości Polski Wyszyńskiego to przede wszystkim: C. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie według prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982; J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989; M. Łukomski, *Stefan Wyszyński: myśl historyczna jako element walki z totalitaryzmem w działalności prymasa*, Warszawa 2011. Najmocniej na interesującym mnie zagadnieniu skupia się ostatnia publikacja. Jej autor opisał poglądy historyczne prymasa według klasycznej formuły chronologicznej prezentacji tematu – w tym wypadku nauczania pasterskiego w zakresie odwołań do przeszłości.

twórczość Haleckiego, której analiza umożliwi scharakteryzowanie obrazu przeszłości prezentowanego przez tego historyka.

Rys historyczny idei Przedmurza

W związku z tym, że metafora Przedmurza nawiązuje do koncepcji historiograficznej, konieczne jest choćby skrótowe prześledzenie, jak zmieniała się idea *Antemurale* – jakie sensory zdobywała i jakie traciła. W czasach przedrozbiorowych Przedmurze stanowiło figurę retoryczną stosowaną głównie przez elity rządzące w celu przekonania odbiorców do opowiedzenia się za słusnością wizji politycznych i działań dyplomatycznych Rzeczypospolitej Obojga Narodów⁴. Była ona jednym z czynników krystalizowania się tożsamości stanu szlacheckiego i poczucia wyjątkowości tej warstwy w strukturze społecznej dawnej Polski i Litwy⁵. W drugiej połowie XIX i na początku XX w. *Antemurale* przerodziło się w kategorię obrazującą i konkretyzującą ideę jagiellońską, która – idealizowana przez historyków i publicystów – stała się z czasem mitem kształtującym w okresie niewoli świadomość historyczną społeczeństwa oraz konsolidującym poczucie tożsamości i odrębności narodowej, co było szczególnie istotne w okresie zaborów⁶. Owa

⁴ Według niektórych historyków czasów nowożytnych idea *Antemurale* nie stanowiła doktryny politycznej wyznaczającej kierunki działań elity politycznej Rzeczypospolitej szlacheckiej, ale dogodną figurę retoryczną wykorzystywaną w staraniach o wsparcie finansowe zagranicą oraz element presji moralnej wywieranej na państwa europejskie. W kraju natomiast Przedmurze było często stosowane w różnego rodzaju materiałach agitujących i popularyzujących koncepcje polityczne warstwy rządzącej; zob. np. J. Urwanowicz, *Wokół ideologii przedmurza chrześcijaństwa w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 29, 1984, s. 185–199. W podobnym tonie wypowiadał się J. Tazbir (spis jego publikacji na temat Przedmurza zob. przyp. 24).

⁵ Por. K. Łastawski, *Polska tożsamość narodowa a integracja europejska*, w: *Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej*, red. M. Marczevska-Rytko, Lublin 2001, s. 38; J. Tazbir, *Przedmurze czy pomost?*, w: *Sens polskiej historii*, red. A. Ajnenkiel, J. Kuczyński, A. Wohl, Warszawa 1990, s. 192.

⁶ W okresie międzypowstaniowym u niektórych historyków (m.in. u Karola Boromeusza Hoffmana czy Teodora Morawskiego) Przedmurze było figurą ułatwiającą interpretację dziejów Polski; zob. A. Wierzbicki, *Wschód – Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1984, s. 211, 213–217. Karol Szajnocha przez pozytywną ocenę polityki dynastii Jagiellonów zawartą w swojej twórczości historiograficznej w znacznej mierze przyczynił się, wraz z publikacjami innych badaczy kontynuującymi główne nurty poglądów galicyjskiego historyka, do powstania mitu jagiellońskiego wyjaśniającego specyfikę narodu polskiego, kształt historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów i zasadność obecności kultury polskiej na ziemiach wschodnich; zob. J. Maternicki, *Początki mitu jagiellońskiego w historiografii i publicystyce polskiej XIX w.* Karol Szajnocha i Julian Klaczko, „Przegląd Humanistyczny” 1988, nr 11–12, s. 35; V. Julkowska, *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnoch*, Poznań 2009, s. 165–166. Analizie wpływu idei jagiellońskiej na oblicze historiografii w okresie zaborów w swoich badaniach wiele miejsca poświęca Jerzy Maternicki; zob.: tenże, *Początki mitu...*, s. 33–48; tenże, *Józef Szujski wobec idei jagiellońskiej*, w: *Historia XIX i XX w. Studia i szkice. Prace*

idea spotykała się, zwłaszcza w kręgu niektórych badaczy tworzących krakowską szkołę historyczną, z negatywną oceną. Według opinii tych historyków i publicystów zorientowaniu politycznemu na wschód towarzyszyły migracje ludności przekraczającej granice etniczne Polski piastowskiej i osiedlającej się na obszarach zabużańskich, co skutkowało nadmiernym rozproszeniem sił polskich na olbrzymich terenach⁷. To z kolei miało stanowić jedną z istotnych przyczyn kryzysu państwowości Rzeczypospolitej. Apologetami idei jagiellońskiej byli historycy preferujący „optymistyczną” wizję dziejów ojczyźnych, opozycyjnie ustosunkowani wobec historycznych tez środowiska krakowskiego⁸. Halecki, aktywnie tworzący oblicze polskiej historiografii przed i po I wojnie światowej, bliższy był poglądom tego drugiego nurtu, a problematykę jagiellońską postawił w centrum swoich naukowych zainteresowań⁹. Sytuacja geopolityczna Polski w XX w. sprawiała, że idea jagiellońska coraz mocniej łączyła funkcję kategorii historiograficznej, tłumaczącej specyfikę narodową Polaków i proces dziejowy państwa, z funkcją figury dostarczającej podmiotom nią się posługującym odpowiedniej argumentacji w prezentowaniu swoich programów politycznych¹⁰. Domena zarezerwowana zatem dla historyków została przejęta przez inne środowiska, które nadały jej aktualne, społeczno-polityczne znaczenie. Również obraz Przedmurza implikujący założenia idei jagiellońskiej uległ aktualizacji, m.in. za przyczyną publicystyki, zwłaszcza ultramontańskiej. W początkach XX w., zwłaszcza w dobie I wojny światowej oraz

ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu, Wrocław 1979, s. 41–55; tenże, *Michał Bobrzyński wobec tzw. idei jagiellońskiej*, w: tenże, *Kultura historyczna dawna i współczesna*, Warszawa 1979, s. 144–160; tenże, *Stanisław Smolka i powrót historiografii i polskiej do mitu jagiellońskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 1, s. 83–101; tenże, *Kontrowersje wokół idei jagiellońskiej w historiografii i polskiej przelomu XIX i XX w.*, „Przegląd Humanistyczny” 1992, nr 4, s. 17–29.

⁷ Ten pogląd wyrażał m.in. Michał Bobrzyński; zob. J. Maternicki, *Michał Bobrzyński...*, s. 151–152; M. Wierzbicki, *Wschód – Zachód...*, s. 242–243. Nie wszyscy jednak przedstawiciele środowiska krakowskiego negatywnie oceniali poszerzanie wpływów Rzeczypospolitej na wschodzie. Przykładem może być chociażby Stanisław Smolka, pozytywnie opisujący skutki unii lubelskiej; zob. tamże, s. 251; J. Maternicki, *Stanisław Smolka...*, s. 90–101.

⁸ J. Maternicki, *Kontrowersje...*, s. 55–68.

⁹ Zob. np.: O. Halecki, *Idea jagiellońska*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, nr 1/2, s. 486–510. Halecki polemizował z tezami Szujskiego i Bobrzyńskiego, negatywnie oceniającymi wschodnią politykę Rzeczypospolitej; zob. tenże, *Ekspansja i tolerancja*, w: F. Papée, *Przyczyny upadku Polski (odczyty)*, Kraków 1918, s. 47–77. Więcej na ten temat: J. Maternicki, *Kontrowersje...*, s. 61–62; tenże, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne*, Warszawa 1975, s. 378–381; tenże, *Historiografia polska XX wieku*, cz. 1: *Lata 1900–1918*, Wrocław 1982, s. 75–76.

¹⁰ Wschodnią politykę zagraniczną Józefa Piłsudskiego odbierano jako wcielenie w nową rzeczywistość idei jagiellońskiej. Wielu historyków czynnie wspomagało swoją wiedzą obóz władzy w propagowaniu wschodnich koncepcji politycznych; zob. J. Maternicki, *Idee i postawy...*, s. 107–114. Również publicyści niebędący zawodowymi historykami opowiadali się za realizacją idei jagiellońskiej w realiach powojennych. Jednym z największych jej orędowników był Stanisław Cat-Mackiewicz; zob. A. Górski, *Władza polityczna w myśli Stanisława Cata-Mackiewicza*, Kraków 1999, s. 125–143.

w okresie późniejszym, polska i watykańska hierarchia, wykorzystując nośność tego obrazu, powoływała się nań w realizacji projektu poszerzania wpływów katolicyzmu na wschodzie, a w momencie przejścia przez bolszewików władzy w ZSRR i powstania na wschodzie ustroju głośno deklarującego wojujący ateizm i przebudowę tradycyjnych struktur społecznych – w przeciwdziałaniu rozszerzaniu filozofii marksistowskiej¹¹. *Antemurale* posiadające (jeszcze z poprzedniego wieku) antyrosyjski wydźwięk, dodatkowo pogłębiony doświadczeniem wojny z 1920 r., zyskało zatem, głównie w wyniku działań środowiska kościelnego, także charakter antykomunistyczny. Ofensywna reakcja wobec oficjalnej ideologii krzewionej przez bolszewików cechowała wiele publikacji i akcji podejmowanych przez duchowieństwo oraz świeckich katolików w dwudziestoleciu międzywojennym¹². Często przywoływano w nich obraz Przedmurza, argumentujący słuszność takiej orientacji. Przykładem tego typu działań był Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla, odbywający się w Poznaniu 25–29 VI 1937 r., który wyraźnie nawiązywał do polityki wyznaczonej duchowieństwu i świeckim przez Piusa XI w encyklice *Divini Redemptoris* (*O bezbożnym komunizmie*) z 19 marca 1937 r.¹³ Również kanonizacja św. Andrzeja Boboli, męczennika zabitego przez Kozaków za szerzenie wyznania katolickiego i pracę duszpasterską na terenie Ukrainy w XVII w., była manifestacją antykomunistycznych nastrojów oraz przywiązania do negowanej przez bolszewizm religii. Pojawiające się w prasie ultramontańskiej wyobrażenie Polski jako *Antemurale*, które towarzyszyło inicjatywie wyniesienia na ołtarze

¹¹ Szerzej na temat koncepcji Przedmurza w praktyce duszpasterskiej Kościoła katolickiego w II RP zob. W. Mysłek, *Przedmurze (szkice z dziejów Kościoła katolickiego w II Rzeczpospolitej)*, Warszawa 1987. Chociaż jest to książka w sposób tendencyjny prezentująca partyjną wizję przeszłości, to jednak autor w szerokim zakresie przywołuje materiały źródłowe i publiczne wypowiedzi hierarchów, na podstawie których można prześledzić, w jaki sposób ewoluowała idea *Antemurale* w praktyce duszpasterskiej w II RP.

¹² W 1930 r. powstał Instytut Naukowego Badania Komunizmu przy II Oddziale Sztabu Generalnego, którego dyrektorem był duchowny – ks. Antoni Kwiatkowski. Instytut prowadził działalność wydawniczą i publicystyczną, w którą angażowali się zarówno wyżsi hierarchowie, jak również niższe duchowieństwo; zob.: J. Puchalski, *Instytut Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (1930–1939): program, organizacja, zbiory, prace*, w: *Bibliologia Polityczna*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011, s. 214–243. O antykomunistycznym profilu działalności środowiska kościelnego szerzej zob. W. Mysłek, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918–1939 (zarys historyczny)*, Warszawa 1966, s. 554–563. Uwagi dotyczące publikacji W. Mysłka zob. poprzedni przypis.

¹³ Zob. *Program. Informator. Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla, Poznań 25–29 VI 1937*. Wzmianka prasowa w katolickim piśmie, m.in. w: *Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla, Poznań 1937 r.*, „Ruch Katolicki” 1937, nr 7, s. 324–328. Obraz Przedmurza był wykorzystywany w towarzyszącej Kongresowi retoryce antykomunistycznej zarówno przez przedstawicieli polskiego Kościoła, jak i Stolicy Apostolskiej; zob. np. list papieża Piusa XI skierowany do uczestników Kongresu, w: *Międzynarodowy Kongres Chrystusa-króla. XVII Zjazd katolicki Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, Poznań, 25–29 VI 1937*, Poznań 1937, s. 24–27; zob. też notatkę prasową autorstwa późniejszego prymasa w: S. Wyszyński [pod ps. Dr Zuzelski], *Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu*, „Ateneum Kapłańskie” 1937, nr 40, s. 201.

jezuickiego kapłana, miało charakter nie tylko religijny i antykomunistyczny, ale również cywilizacyjny. II Rzeczpospolitą przedstawiano jako najdalej wysunięty bastion kultury łacińsko-zachodniej, opartej na katolickich zasadach społeczno-religijnych, jako obrońcę Europy przed barbarzyństwem płynącym ze wschodu, którego najnowszym wcieleniem był marksizm¹⁴.

Przedmurze, obecne w retoryce zarówno przedstawicieli polskiego duchowieństwa, jak i Stolicy Apostolskiej, miało więc przed II wojną światową charakter antysowiecki i korespondowało z obrazem występującym w świeckiej historiografii i publicystyce. Sądzę, że atrakcyjność idei *Antemurale*¹⁵, szczególnie w kręgach zaangażowanego społecznie kleru, wpływała również z faktu, że wpisywała się ona, dzięki nośnemu obrazowi metaforycznemu, w specyfikę ówczesnego katolicyzmu oraz stosowaną przez księży frazeologię kaznodziejską. Ukształtowała ją w niemałym stopniu duchowość ignacjańska¹⁶, traktująca świat jako miejsce konfrontacji między Bogiem a szatanem, dobrem i złem, w której człowiek jest zanurzony i w której uczestniczy¹⁷. Przedmurze było przejawem i kontynuacją takiego rozumienia świata, i stanowiło perswazyjną formułę dla środowiska ukształtowanego przez tę perspektywę, czego wyrazem była niezwykle popularna

¹⁴ O obecnym w prasie katolickiej obrazie Polski jako Przedmurza w kontekście kanonizacji św. Andrzeja Boboli zob. W Mysiek, *Przedmurze...*, s. 228, 234–241.

¹⁵ Myślę, że pewnym śladem ilustrującym nośność obrazu *Antemurale* i jego zakorzenienie w mentalności pokoleń wychowanych przed II wojną światową może być projekt, zarazem książka pt. *Węzły pamięci Niepodległej Polski*, wydana w 2014 r. Pomysłodawcy postawili sobie za cel dokonanie rekonstrukcji pamięci zbiorowej generacji Polaków urodzonych i wychowanych w II RP. Efektem tej pracy był słownik zawierający hasła przywołujące wydarzenia, miejsce, idee, zagadnienia, itp. (ale nie postacie), które w znaczącym stopniu wpłynęły na ukształtowanie się tożsamości Polaków w XX w. i prezentowały tradycje niepodległościowe za II RP, a także podczas okupacji w latach 1939–1945 oraz emigracji powojennej. Jednym z takich haseł jest *Antemurale*; zob. J. Tazbir, *Antemurale*, w: *Węzły pamięci niepodległej Polski*, red. Z. Najder, A. Machcewicz, M. Kopczyński i in., Kraków–Warszawa, 2014, s. 44–52. Projekt jest wyrazem wzrostu znaczenia badań poświęconych pamięci zbiorowej. Układem treści nawiązuje do podobnych projektów bazujących na teorii *liuex de moire* P. Nory. Najważniejszymi projektami tego typu w polskiej nauce są „Polsko-Niemieckie miejsca pamięci” (efektem prac była publikacja wydawnictwa Scholar) oraz będące na etapie powstawania „Polskie miejsca pamięci”. Warto jednak zauważyć, że dobór haseł oraz sam projekt *Węzłów pamięci* nie został oparty metodologicznie na żadnej teorii, co rodzi zastrzeżenia o kryteria doboru takich, a nie innych haseł i traktowania ich jako ważnych elementów tożsamościotwórczych. Interesujący dla moich rozważań jest fakt, że publikacja ta powstała w pielęgnowującym pamięć o II RP środowisku, nostalgicznie nastawionym do tego okresu. I w tym zakresie myślę, że może być w pewnym stopniu dowodem ukazującym, jakie idee były ważne dla Polaków na początku XX w.

¹⁶ Oparta na programie formacyjnym – *Ćwiczeniach duchowych* św. Ignacego Loyoli.

¹⁷ Zob. np.: D.I. Fleming, *Czym jest duchowość ignacjańska?*, tłum. D. Piórkowski, Kraków 2013; M. Martin, *Jezuici. Towarzystwo Jezusowe i zdrada ideałów Kościoła rzymskokatolickiego*, tłum. D. Kobylińska, J. Irzykowski, Gdańsk 1994, s. 174–189. Przeświadczenie o uczestniczeniu w nieustannej walce dobra ze złem objawiało się m.in. w przedsoborowym określeniu wiernych żyjących na ziemi jako Kościół walczący. Po śmierci katolik stawał się członkiem Kościoła tryumfującego; zob. T. Tóth, *Wierzę w Kościół Powszechny*, Kraków 1948, s. 231–233.

wówczas militarystyczna retoryka kaznodziejska¹⁸. Miała ona również decydujący wpływ na charakter i profil seminaryjnej formacji kapłańskiej, która ukształtowała duchowość księdza Stefana Wyszyńskiego. Obraz Polski jako Przedmurza silnie oddziaływał na wyobraźnię historyczną przyszłego prymasa, również w tym antykomunistycznym aspekcie¹⁹. Ze względu na swoje naukowe zainteresowania społeczną nauką Kościoła, Wyszyński był dobrze zorientowany w teoretycznych założeniach filozofii marksistowskiej, z którymi polemizował na łamach katolickich periodyków²⁰. Dodatkowo rusyfikacja, którą znał z czasów młodości, oraz doświadczenie obecności w 1920 r. armii sowieckiej we Włocławku²¹, informacje docierające do Polski o sytuacji i terrorze panującym w ZSRR, a także antybolszewickie trendy obecne w publicznej przestrzeni II RP²² wpływały na jego dystans w stosunku do wschodniego sąsiada.

Nowa rzeczywistość, jaką przyniosła Polsce dominacja sowiecka po 1945 r., ponownie zaktualizowała znaczenie idei Przedmurza, a głównym podmiotem sprawczym tego procesu był Episkopat z prymasem na czele. Wyzwania okresu powojennego, przed którymi stanęło społeczeństwo polskie, oraz wynikające z nich kierunki organizowania życia zbiorowego, tworzyły ramy społeczne dla

¹⁸ W. Mysłek, opisując kwestie kanonizacji Andrzeja Boboli, cytuje artykuły w prasie katolickiej, które pisane były wspomnianą stylistyką; zob. W. Mysłek, *Przedmurze...*, s. 234–241.

¹⁹ Wyszyński już przed wojną powoływał się na powszechne wyobrażenie Polski jako Przedmurza. Przykładem potwierdzającym może być jego sprawozdanie z przebiegu Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla z 1937 r.: „wskazał [Kongres] elementary program planowej walki o Królestwo Chrystusa na ziemi. Opatrznościowym wprost zarządzeniem było, że Kongres ten obradował w Polsce, w kraju położonym na szlaku wielkich walk kulturalnych, w państwie, które bez frazesu – ale w rzeczywistości jest dzisiaj przedmurzem chrześcijaństwa, i przez swój wielki poziom moralny i gorącą wiarę ludu tworzy nieprzebyte do dziś bariery dla zespolenia neopogaństwa z bliskiego Zachodu z bezbożnictwem bliskiego Wschodu”, w: S. Wyszyński [pod ps. Dr Zuzelski], *Międzynarodowy Kongres...*, s. 201. Natomiast powojenne kazania prymasa, w których sformułowanie „Chrześcijańska Przednia Straż” używane było przez niego jako zwykły synonim – nazwa określająca naród polski, w mojej opinii świadczą o tym, że Przedmurze stało się dla kardynała naturalną, podstawową kategorią myślową, umożliwiającą definiowanie i rozumienie otaczającej rzeczywistości; zob. np.: S. Wyszyński, *Nowa koleba kapłańska. Przemówienie na akademii z okazji poświęcenia Seminarium Duchownego, Gdańsk–Oliwa, 4 I 1958 r.*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 4: 1958, Warszawa 2002, s. 12; tenże, *Jeszcze jeden syn ziemi śląskiej na służbę Kościoła Świętego. W czasie sakry biskupiej J.E. ks. Dra Wilhelma Pluty, Gorzów Wielkopolski, 7 IX 1958 r.*, w: tamże, s. 292; tenże, *Życzenia noworoczne Prymasa Polski, Gniezno, 1 I 1960 r.*, w: *Dzieła zebrane*, t. 6: 1960, Warszawa 2007, s. 14.

²⁰ Zob. np.: S. Wyszyński, *Nowy najazd komunizmu na Polskę*, „Ateneum Kapłańskie” 1933, nr 38, s. 69–78; tenże, *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, „Ateneum Kapłańskie” 1934, nr 33, s. 34–38; tenże, *Pius XI w walce z komunizmem*, „Ateneum Kapłańskie” 1937, nr 39, s. 466–476 (oba artykuły zostały wydane w postaci oddzielnych broszurek w 1936 i 1937 r.).

²¹ Zob. P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego, 1917–1946*, Wrocław 2008, s. 31.

²² Wyszyński ostro krytykował przejawy traktowania ZSRR i komunizmu jako rzeczywistości niegroźnych dla Polski i Kościoła; zob. tenże, *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, Włocławek 1938.

wyboru wątków z historii Polski, które w ówczesnej perspektywie zdawały się aktualne. Stało się to szczególnie wyraźne w dobie obchodów Milenium Chrztu Polski. W przypadku Kościoła antyreligijna polityka państwowa oraz zasady oficjalnie popieranego przez władze materialistyczno-ateistycznego światopoglądu stały się powodem poszukiwania w przeszłości takich motywów, które podkreślałyby istotną rolę wyznania katolickiego w życiu narodu i prowadziły, w zamyśle hierarchów, do zachowania ukonstytuowanej przez katolicyzm tożsamości narodowej i jej depozytu kulturowego²³. Stanowiło to decydujący motyw zainteresowania pisarstwem historycznym Haleckiego i zawartą w nim koncepcją Przedmurza.

Metafora Przedmurza

Powyższy rys historii omawianej idei ukazuje, że Przedmurzu przypisywano podwójną funkcję. Wynikało to z semiotyki tego pojęcia. Odbiciem tego stanu rzeczy było m.in. stosowane przez Wyszyńskiego określenia odnoszące się do Przedmurza. W swoich przemówieniach i zapiskach prymas posługiwał się terminami *Antemurale* oraz Przednia Straż Chrześcijaństwa. Choć były one często wymiennie stosowane, to jednak każde z tych pojęć odnosi się do różnych aspektów tej samej roli, jaką w jego mniemaniu Polska miała pełnić w przeszłości i przyszłości.

Scharakteryzujemy w pierwszej kolejności, jakie sensory kryła metafora *Antemurale*²⁴. Jak sama nazwa wskazuje, termin ten przywołuje na myśl wyobrażenie najbardziej wysuniętego elementu danej całości, stanowiącego jednocześnie jej granicę, za którą znajduje się rzeczywistość odmienna od przestrzeni, którą okala. Chociaż jest na peryferiach obszaru przez siebie otaczanego, to pełni niezwykle istotną dla niego rolę – odgradza go od tego, co istnieje poza, czyli od świata istotowo różnego w porównaniu z tym, który jest wewnątrz. Można zatem powiedzieć, że Przedmurze, przez swą funkcję wyznaczania kresu danej przestrzeni, ma niebagatelny wpływ na zachowanie jej tożsamości i wyjątkowości. Będąc bowiem granicą pewnej rzeczywistości, uzmysławia, jakie są jej elementy

²³ Archiwum Archidiecezji Poznańskiej, sygn. OAXIII789, Biuletyn Centralnego Komitetu Obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski przez Stolicę Apostolską, Rzym, 22 II 1962 r., n. 1, s. 2.

²⁴ W tym miejscu interesuje mnie przede wszystkim, jakie podstawowe sensory znaczeniowe i wyobrażenia może nasuwać u odbiorcy metafora Przedmurza. Genezę pojawienia się terminu *Antemurale* na gruncie polskim, jego tłumaczenia oraz pierwotne i późniejsze znaczenia nadawane mu przez polityków, historyków, publicystów szeroko opisał Janusz Tazbir w swoich publikacjach; zob. tenże, *Od antemurale do przedmurza, dzieje terminu*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 29, 1984, s. 167–184; tenże, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mit a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1986; tenże, *Przedmurze czy pomost?...*, s. 181–195; tenże, *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004.

specyficzne, nieobecne już po drugiej stronie. Ze względu na bezpośredni kontakt z tą rzeczywistością, z którą sąsiaduje, oprócz wytyczania granicy świata, którego stanowi zewnętrzny brzeg, również broni owego świata przed wpływem obcego otoczenia – drugiego świata, rządzącego się innymi regułami. W momencie starcia pierwsza konfrontacja zachodzi właśnie na Przedmurzu, będącym wałem obronnym przestrzeni przez siebie ochraniającej. Te funkcje pełnione przez *Antemurale* sprawiają, że jest ono niezbędnym dla istnienia owej przestrzeni elementem, niezwykle istotną częścią całości. Widać zatem, że Przedmurze, oznaczające miejsce styku obu światów, jest metaforą uświadamiającą ich istnienie oraz zasadniczą różnicę między nimi. Ponadto, poprzez swą rolę obronną, wartościuje pozytywnie obszar, w skład którego wchodzi i negatywnie ten będący poza murem. Chociaż jest metaforą przestrzenną, mówi w pierwszym rzędzie nie o przestrzeni fizycznej, ale o przestrzeni, którą moglibyśmy nazwać kulturową. Oddziela jeden obszar, zbudowany na wartościach stanowiących o jego tożsamości, od drugiego, który – jak wierzą jej wyznawcy – oparty został na wartościach przeciwnych. *Antemurale* zatem jest rodzajem kulturowego limesu.

Pojęcie Przednia Straż Chrześcijaństwa natomiast odwołuje się do wyobrażenia awangardy wykraczającej poza mury. Jej celem jest poszerzanie własnej rzeczywistości w świecie odmiennym od własnego. Przedmurze zatem przestaje być statycznym elementem i uzyskuje dynamiczny charakter. Forpoczta, wnikając coraz dalej na obcy teren, przesuwa granicę „swojego” świata. Poszerza jego obszar, a zarazem uszczupla odmienną i wrogą przestrzeń. Również w tym kontekście rola Przedniej Straży jest nie do przecenienia. To dzięki aktywności owej awangardy umacnia się rzeczywistość kulturowa, ponieważ zwiększa się jej zasięg oddziaływania, zmniejszając wpływy tego, co istnieje poza nią, a co stanowi zagrożenie.

Widać zatem, że oba terminy definiujące Przedmurze mają odmienne pola semantyczne. Chociaż w pewnym zakresie przenikają się, to jednak zasadniczo przywołują różne funkcje. Podobnie metafora występująca u Haleckiego i Wyszyńskiego ma dwa dopełniające się znaczenia²⁵.

Przedmurze u Oskara Haleckiego

Poglądy historiozoficzne, a także obszar naukowych zainteresowań Haleckiego miały swoje podstawy w głębokiej pobożności historyka oraz akceptacji doktryny katolickiej. Emigracyjny uczonek, analizując dzieje Europy, wskazywał w swojej twórczości na chrześcijaństwo jako fundament, na którym osadzona

²⁵ By uchronić się przed niepotrzebnymi powtórzeniami i zachować czytelność tekstu w dalszej części artykułu będę stosował termin *Antemurale* zamiennie z Przedmurzem lub Przednią Strażą Chrześcijaństwa. Warto jednak mieć na uwadze odmienne znaczenia semantyczne terminów opisujących omawianą metaforę.

była cywilizacja zachodnia, a który ostatecznie zdecydował o kulturowym profilu Starego Kontynentu²⁶. Zdaniem Haleckiego, chrześcijaństwo głoszące poszanowanie wolności człowieka (opartej na godności ludzkiej), oferowało moralny wzorzec postępowania gwarantujący zachowanie owej wolności, co z kolei było warunkiem utrzymania pokoju i solidarności międzynarodowej w różnorodnym społeczeństwie Starego Kontynentu. Na podstawie tych wartości tworzyła się jego cywilizacja, a wszelkie ruchy, idee czy państwa godzące w jej fundamenty były postrzegane jako destruktywne dla jej tożsamości. Komunizm, będący antychrześcijańską ideologią łamiącą wolność indywidualną i zbiorową oraz negującą zasady afirmowane przez katolicyzm, stanowiące reguły porządkujące relacje społeczne, jawił się Haleckiemu jako największe niebezpieczeństwo dla cywilizacji europejskiej²⁷. Był to zasadniczy motyw zbliżający historyka do Wyszyńskiego, który jeszcze przed wojną dokonywał krytyki komunizmu na płaszczyźnie teoretyczno-filozoficznej²⁸. Obaj postrzegali czasy, w których dane im było żyć, jako moment niezwyklej konfrontacji dwóch światów stojących ideowo na przeciwstawnych biegunach. Halecki kulturowe granice Europy widział w zasięgu oddziaływania wyznania katolickiego na życie polityczne i społeczne. Europa, w jego refleksji, była tam, gdzie chrześcijaństwo przenikało na tyle głęboko do mentalności wspólnoty, że organizowało standardy relacji jej mieszkańców zabezpieczające ludzką wolność. Granica tego świata pokrywała się mniej więcej z dawną wschodnią granicą Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a zatem kraje sąsiadujące bezpośrednio z Rosją stanowiły krańcowy obszar wielkiej wspólnoty państw cywilizacji chrześcijańskiej²⁹. W związku z tym, że Rosja od momentu najazdu mongolskiego

²⁶ O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 2000, s. 27. Temu zagadnieniu poświęcona jest również *The Millenium of Europe*, Indiana 1963; więcej o tej publikacji w: R. Stobiecki, *Twórczość emigracyjna Oskara Haleckiego (1891–1973). Próba charakterystyki*, w: *Studia z dziejów polski i Europy w XIX i XX wieku księga dedykowana Profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, red. J. Faryś, R. Nir, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 586.

²⁷ O. Halecki, *Wschód europejski, Polska a Rosja*, „Wiadomości” 1957, nr 39, przedruk w: J. Cisek, *Oskar Halecki: historyk, szermierz wolności*, Warszawa 2009, s. 172–173. Halecki, jako jeden z nielicznych przedstawicieli polskich uczonych, podjął poważną polemikę z założeniami teoretycznymi marksizmu, co już jest zauważalne na poziomie wizji historyzoficznej; zob. zapis audycji Polskiego Radia pt. *Oskar Halecki – historyk wykluczony. Z Krzysztofem Michalskim rozmawiają prof. Małgorzata Dąbrowska i prof. Rafał Stobiecki*, <http://www.polskieradio.pl/7/161/Artykul/817899,-Oskar-Halecki-wykluczony-prorok> (12 IV 2014 r.). Krytykę komunistycznej koncepcji dziejów emigracyjny badacz wyraził m.in. w: O. Halecki, *The Moral Laws of History*, „The Catholic Historical Review” 1957, nr, 4, s. 409–440.

²⁸ Wyszyński jest autorem książek i broszur dekonstruujących założenia teoretyczne komunizmu na podstawie encykliki Piusa XI *Divini Redemptoris*; zob. S. Wyszyński, *Książka w walce z komunizmem*, Włocławek 1937; tenże, *Katolicki program w walce z komunizmem*, Włocławek 1937; tenże, *Jak skutecznie walczyć z komunizmem?*, Włocławek 1937; tenże, *Czy katolik może być komunistą?*, Włocławek 1938; zob. też przyp. 20.

²⁹ W związku z tym, że Ukraina i Białoruś zostały wcielone do ZSRR, były one traktowane przez Haleckiego jako obszary kulturowe znajdujące się tymczasowo poza Europą. Zmiana geo-

coraz bardziej kierowała się ku imperializmowi, zdaniem Haleckiego sprzeczne z fundamentalnymi zasadami cywilizacji europejskiej, została ona przez niego wykluczona z granic kontynentu. Zgodnie z tym poglądem obszar Europy Środkowo-Wschodniej, w którym Polska zajmowała istotne miejsce, granicząc z antyeuropejskim sąsiadem na Wschodzie, stanowił bezpośrednią granicę dwóch odmiennych kulturowo przestrzeni oraz tamę broniącą świat chrześcijański przed ideami zaprzeczającymi jego historycznie ukształtowanej tożsamości³⁰. Warto nadmienić, że zdaniem emigracyjnego badacza komunizm mógł zakorzenić się mocno jedynie na wschodzie, ponieważ legitymizował i w naturalny sposób uzasadniał nacjonalizm, od wieków determinujący politykę zagraniczną Rosji³¹.

Pozostając na kresach świata Zachodu, Polska chroniła więc jego trwanie, wnosząc przez to swój niebagatelny wkład w rozwój kultury europejskiej. Zdaniem Haleckiego jednak, równie istotną zasługą państwa polskiego dla Europy było rozszerzenie jej wpływu na Wschód, które udaremniło wchłonięcie tamtejszych narodów przez Rosję. Dokonywało się to najpierw przez misje chrześcijańskie południowego brzegu Morza Bałtyckiego, prowadzone przy walnym udziale duchowieństwa związanego z monarchią piastowską³², dalej poprzez zwalczanie niezgodnych z Ewangelią praktyk Zakonu Krzyżackiego, wypaczającego

polityczna umożliwiłaby powrót tych terenów w zakres oddziaływania Zachodu chrześcijańskiego, w obrębie którego się znajdowały dawniej, gdy łączyła je więź społeczno-polityczna z Rzeczpospolitą szlachecką; zob. O. Halecki, *Historia Europy...*, s. 131–132.

³⁰ O. Halecki, *Wschód europejski...*, s. 165–178; tenże, *Historia Europy...*, s. 87–103; tenże, *Tysiąclecie Polski katolickiej*, Rzym–Londyn 1966, s. 19; tenże, *Historia Polski*, Lublin–Londyn 1992, m.in. s. 135, 160–161, 315; zob. też: M. Filipowicz, *Oskar Halecki a Rosja*, w: *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. 1, red. M. Dąbrowska, Warszawa–Łódź 2012, s. 151–164. Specyfice Europy Środkowo-Wschodniej jako przedmurza cywilizacji zachodniej Halecki poświęcił książkę *The Borderlands of Western Civilization. A History of East Central Europe*, New York 1952. Dopuszczał on „europeizację rosyjskich terytorium ale jedynie wówczas, gdy zakończy się dominujący wpływ ideologii marksistowskiej”; zob. R. Stobiecki, *Historycy polscy wobec wyzwań...*, s. 194–195.

³¹ O. Halecki, *N. Berdyaev, 'The Russian Idea'*, „Catholic World. A Monthly Magazine of General Literature and Science” 1951, s. 565–566. Halecki podzielał obecny w twórczości emigracyjnych historyków pogląd o pokrewieństwie ideowym między ZSRR a carską Rosją, objawiający się m.in. w tendencjach imperialnych kosztem narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Najdobitniej zostało to wyartykułowane przez Jana Kucharzewskiego w przedwojennym siedmiotomowym dziele *Od białego caratu do czerwonego*. Halecki zgadzał się z tezami tego historyka, czemu dawał wyraz w swoich publikacjach; zob. np. O. Halecki, *Wschód europejski...* Więcej o podzieleniu poglądów J. Kucharzewskiego przez środowisko historyczne na obczyźnie zob.: A. Wierzbicki, *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001, s. 161; R. Stobiecki, *Bolszewizm a historia...*, s. 17–55. Na marginesie warto wspomnieć, że również w prywatnej bibliotece prymasa znajdowała się książka Kucharzewskiego. Prywatny księgozbiór Wyszyńskiego przekazał bibliotece seminaryjnej WMSD w Warszawie jego następcą Józef Glemp. Z katalogu biblioteki został wyodrębniony oddzielny podzespół z książkami należącymi dawniej do Wyszyńskiego; katalog zob. <http://makwww.wmsd.waw.pl/makwww.exe?BM=01&IM=09&TX=&NU=03&WI=WY-SZYnSKiBcbH> (28 IV 2014 r.).

³² Zob. O. Halecki, *Tysiąclecie Polski...*, s. 48.

idee świata, którego teoretycznie był reprezentantem wśród ludów pogańskich³³, a wreszcie poprzez pozyskanie wielkiego obszaru Litwy dla Kościoła katolickiego i ocalenie go przed dominacją rosyjską. W aktach unii polsko-litewskiej emigracyjny historyk odnajdywał kwintesencję zasad cywilizacji chrześcijańskiej, która miała się opierać na solidarności międzynarodowej i prawnym poszanowaniu wolności w przestrzeni publicznej³⁴. Według Haleckiego idea jagiellońska wcielała zatem w życie to, co nadawało tej cywilizacji wyjątkowość i witalność. Historyk był dlatego zagorzałym apologetą Unii Lubelskiej, federacji państw rządzonych przez dynastię jagiellońską, a wreszcie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która w dobie wojen siedemnastowiecznych przyjęła na siebie funkcję Przedmurza broniącego ideałów przyświecających twórcom owej idei³⁵.

Przedmurze u Wyszyńskiego

W retoryce kościelnej, która odwoływała się do wyobrażeń od pokoleń kształtujących polską mentalność, figura Przedmurza oznaczała kres i zarazem wał obronny cywilizacji europejskiej jako ufundowanej na wartościach chrześcijańskich. Figura ta pełniła doniosłe funkcje. Miała umacniać tożsamość Polaków jako narodu katolickiego związanego z Zachodem i zarazem wskazywać na istnienie świata odmiennego, zaprzeczającego i zagrażającego owym wartościom i Europie chrześcijańskiej (katolickiej)³⁶. Była ona jednocześnie figurą jednoznacznie

³³ Tamże, s. 251–252; O. Halecki, *Historia Polski...*, s. 78–79.

³⁴ O. Halecki, *Idea jagiellońska...*, s. 493; tenże, *Dzieje Polski pod panowaniem Jagiellonów*, w: *Polska. Jej dzieje i kultura. Od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, t. 1: *Od pradziejów do roku 1572*, red. S. Lam, Warszawa 1927, s. 195, 214–215, 365; tenże, *Tysiąclecie Polski...*, s. 249, 330–331; tenże, *Pierwsze tysiąclecie katolickiej Polski. Przemówienie wygłoszone w dniu 13 stycznia 1966 w Auditorium Pallazzo Pio w Rzymie*, Rzym 1966, s. 14–15. U Wyszyńskiego widać podobne potraktowanie federacji Korony i Litwy, której zaistnienie wskazywało na mocne przywiązanie społeczeństwa do Kościoła i nauki przez niego głoszonej: „Rzecz znamienita, że [...] w Polsce obok ludu szedł kapłan z krzyżem i ryngrafem matki Bożej na piersiach, dodając otuchy narodowi. Tak było zawsze począwszy od Wojciecha [...] **poprzez Unię Horodelską, która była znakiem miłości i pocałunkiem pokoju ducha chrześcijańskiego z miłością narodową** [podkr. A.R.]”; S. Wyszyński, „Dobry Pasterz daje...” *Kazanie w czasie sumy, Gniezno, 29 IV 1963 r.*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 10: *styczeń–czerwiec 1963*, Warszawa 2012, s. 407; zob. też: tenże, *Do Młodzieży akademickiej nowego Tysiąclecia, Gdańsk–Wrzeszcz, 28 V 1966*, w: tenże, *Na szlaku Tysiąclecia. Wybór kazań*, Warszawa 1996, s. 108; tenże, *Historyczny akt oddania nowego tysiąclecia w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła – żywym wotum wdzięczności narodu. Przed Aktem Oddania Polski podczas uroczystości Tysiąclecia, Jasna Góra, 3 V 1966 r.*, w: tamże, s. 63.

³⁵ Zob. O. Halecki, *Tysiąclecie Polski...*, s. 350–351.

³⁶ „Naród Polski patrzy ku Rzymowi, ku łacińskiej kulturze zachodniej, oczyma Kościoła. Moc narodu, jego wytrzymałość w wiekowej walce z błędami tłumaczy się tym, że polska jest ochrzczona w obrządku łacińskim, że jest przez Kościół rzymski związana z kulturą zachodnią i bierze w niej czynny udział”; S. Wyszyński, *List księdza Prymasa Polski i księży biskupów po powrocie od ojca*

potwierdzającą tezę o istnieniu nierozzerwalnej więzi między sferą narodową a chrześcijańską, kościelną. Według tego poglądu wyznanie rzymskokatolickie miało być konstytutywnym, ontologicznym elementem narodu polskiego, który ukształtował się poprzez chrzest przyjęty przez Mieszka I³⁷. W stosowanej przez Episkopat retoryce kategorie teologiczne odnoszące się do jednostki były przenoszone na całą zbiorowość i uhistorycznione. Zasadniczym celem społeczności polskiej stawała się wobec tego wierność obowiązkom wynikającym z przyjętego w X w. sakramentu, a prawidłowy jej rozwój (podobnie jak rozwój duchowy każdego katolika), również w aspekcie tworzenia i funkcjonowania własnej państwowości, zależał właśnie od wypełniania nakazów Kościoła i postępowania zgodnego z wymogami ewangelicznymi. Odwrotnie natomiast, sprzeniewierzenie się im skutkowało kryzysami oraz osłabieniem kondycji społeczno-politycznej państwa i narodu.

Postrzeganie historii Polski przez pryzmat kategorii teologicznych cechowało także wystąpienia prymasa. Rozpatrywał on dzieje narodowe z punktu widzenia wpływu wyznania katolickiego na politykę zewnętrzną i wewnętrzną państwa, utożsamiając tym samym ów wpływ z polską racją stanu. Na bazie tego przekonania wyrażał przeświadczenie, że misją dziejową Polski jest trwanie przy wartościach głoszonych przez Kościół, szerzenie ich na sąsiadujące nacje oraz obrona tych wartości przed pogaństwem i laicyzmem. Idealną figurą przyswajającą, a także konkretyzującą ową prawdę było właśnie Przedmurze, zarówno w znaczeniu granicy, jak i przedniej straży³⁸. Co więcej, *Antemurale* definiowało tożsamość kulturową Polski dlatego, że ukazywało Kościół katolicki, związany hierarchicznie z Rzymem, czyli z centrum i źródłem owej cywilizacji, jako jedyną

świętego Piusa XII, [Warszawa, 19 VI 1957 r.], tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956–1957, Warszawa 1999, s. 268.

³⁷ Zob. np.: S. Wyszyński, *Katolicki naród polski – a nie katolicy polscy – rozpoczął swoje święte Tysiąclecie*, Warszawa, 6 I 1966 r., mps, t. 22: 1966, cz. 1: I–III, s. 35; tenże, *Rok Tysiąclecia chrztu Polski w bazylice prymasowskiej, Gniezno, 1 I 1966 r.*, w: tenże, *Na szlaku Tysiąclecia...*, s. 8–10; tenże, *Słowo pasterskie na Tysiąclecie Chrztu Polski o przygotowaniu do odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych w wielką Sobotę, Gniezno, 27 II 1966 r.*, w: tamże, s. 17–18; tenże, *Właściwy sens obchodów milenijnych. Na rozpoczęcie milenijnych obchodów Kościoła łomżyńskiego, Łomża, 6 VIII 1966 r.*, w: tamże, s. 192–193.

³⁸ Myślę, że można zaryzykować stwierdzenie, iż przypisywanie narodowi polskiemu cech przynależnych Kościołowi, co objawia się m.in. w metaforze Przedmurza, prowadziło do silnego utożsamiania jednego podmiotu z drugim. Sądzę, że specyfika takiego myślenia sprawiała, że w wypowiedziach prymasa Przedmurze oznaczało nie tylko Polskę, ale odnosiło się również do samej instytucji Kościoła czy hierarchii wyższej; zob. np. wpis S. Wyszyńskiego z 22 X 1948 r. w prywatnym dzienniku po śmierci kard. Augusta Hlonda: „Tak często radowałem się myślą, że w niezwykle trudnej sytuacji Kościoła w Polsce jego jest Sternik, pewną dłońią prowadzący poprzez męki. Człowiek czuł się dziwnie spokojny w pobliżu prymasa Hlonda. A teraz się coś zawałiło. Runął mur oporowy. Kto teraz będzie »antemurale«?»; S. Wyszyński, *Pro memoria: zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Żabki, 2007, s. 17.

instytucję łączącą naród z chrześcijańską Europą, sztucznie „wyrwany” z obszaru jej oddziaływania przez powojenny układ sił politycznych, sytuujący kraj po wschodniej stronie żelaznej kurtyny. Organizacyjna więź Kościoła z Rzymem, mocne więzi łączące Episkopat Polski z papieżem oraz wierne trwanie, także w sensie politycznym, przy Stolicy Apostolskiej były elementem wiążącym społeczeństwo polskie z zachodnimi. Dodatkowo przyjęcie w obrządku rzymskim chrztu w 966 r. sprawiło, że Polska od wieków ciążyła ku cywilizacji łacińskiej, zbudowanej na wartościach chrześcijańskich. Rzeczpospolita, według hierarchów, czerpała z dziedzictwa tej kultury i sama ją aktywnie współtworzyła, a w późniejszych wiekach, właśnie w roli Przedmurza, broniła jej depozytu³⁹.

Taką wizję przeszłości prymas upowszechniał w kraju, m.in. w kazaniach kierowanych do wiernych uczestniczących w nabożeństwach religijnych⁴⁰. Natomiast sposobem dotarcia z omawianym poglądem do świadomości europejskiego społeczeństwa było m.in. wysłanie w 1965 r. do zagranicznych episkopatów listów informujących o obchodach Tysiąclecia Chrztu. Listy zawierały streszczenie narodowej historii, ukazujące zakorzenienie Polski w kulturze zachodniej⁴¹. Spośród tych listów najbardziej znane jest *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*, które wprowadziło swego rodzaju *novum* w prezentacji minionej rzeczywistości, istotne z perspektywy zrozumienia

³⁹ „Naród Polski patrzy ku Rzymowi, ku łacińskiej kulturze zachodniej, oczyma Kościoła. Moc narodu, jego wytrzymałość w wiekowej walce z błędami tłumaczy się tym, że polska jest ochrzczona w obrządku łacińskim, że jest przez Kościół rzymski związana z kulturą zachodnią i bierze w niej czynny udział”; S. Wyszyński, *List księdza Prymasa Polski i księży biskupów po powrocie od ojca świętego Piusa XII*, [Warszawa, 19 VI 1957 r.], tenże, *Dzieła zebrane...*, t. 3, s. 268.

⁴⁰ Zob. np.: tamże; S. Wyszyński, *Rok Tysiąclecia...*, s. 14; tenże, „Sprawy gorące” Kościoła Milenijnego w Polsce – stanowisko prymasa, w: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 7: *Konflikty roku milenijnego*, Warszawa 2000, s. 23; tenże, *W watykańskiej kolebie chrześcijaństwa – w gościnie u Matki Jasnogórskiej*, Rzym, 9 III 1963 r., w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 8: *styczeń–lipiec 1962*, Warszawa 2008, s. 85–90; tenże, *List do polonii amerykańskiej w Pittsburgu, USA*, Warszawa, 9 VIII 1961 r., w: *Dzieła zebrane*, t. 7: 1961, Warszawa 2008, s. 320–321. Episkopat powtarzał poglądy swojego przewodniczącego m.in. w liście pasterskim na 1966 r., będącym skrótową prezentacją kościelnej wizji przeszłości; zob. *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1970*, Paris 1975, s. 426. Na marginesie warto nadmienić, że postać Jadwigi i znaczenie unii Polski i Litwy biskupi interpretowali w tym dokumencie w duchu wizji Haleckiego; zob. tamże, s. 425.

⁴¹ Na ten aspekt zwraca uwagę J. Gątarz, stwierdzając, że głównym motywem powstania *Orędzia* było skierowanie Polski na zachód Europy. Dodatkowo List do biskupów niemieckich wpiisywał się w milenijną strategię podkreślania związku Kościoła z narodem oraz ekspiacji za niewangeliczne momenty z narodowej przeszłości, a także ukazania Episkopatu jako jedynej podmiotu mającego moralne prawo wypowiedzania się w imieniu Polaków, w sytuacji istnienia władzy nieposiadającej mandatu społecznego do reprezentowania narodu; zob. J. Gątarz, *Orędzie biskupów polskich do niemieckich: milenijna droga Polski na Zachód*, w: *Zapomniany rok 1966. W XXX rocznicę obchodów Milenium Chrztu Polski*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996, s. 46–56; zob. też P. Madajczyk, *Orędzie biskupów z 1965 r., jako element obchodów milenijnych*, „Więź” 1997, nr 1, s. 144–152.

prymasowskiej wizji przeszłości⁴². List ten, w warstwie historycznej, prezentował perspektywę stosowaną przez Haleckiego w jego syntezie przeszłości Polski⁴³. Wspomniany dokument, dotycząc historycznych relacji polsko-niemieckich, prezentował wspólne sąsiedztwo jako przestrzeń nie wyłącznie konfliktu narodowościowego, co zdominowało oficjalny przekaz historyczny, ale także przenikania się kulturowych wpływów obu narodów i wynikających z tego korzyści duchowo-materialnych, społecznych i ekonomicznych dla wspólnoty europejskiej. Niemcy, do momentu zdominowania ich polityki przez idee skrajnie nacjonalistyczne, były łącznikiem i przedstawicielem chrześcijańskiej cywilizacji zachodniej, z której zdobyczy Polska korzystała i którą to sama wzbogacała. Czerpanie z zasobów tej samej tradycji oraz struktura społeczno-polityczno-religijna ówczesnych państw europejskich, oparta na chrześcijańskich nakazach moralnych, były przedstawione przez Orędzie jako wspólny mianownik zbliżający oba narody, a także argument historyczny potwierdzający tezę, że Polska od wieków przynależała do Zachodu, a nie Wschodu. Treść Listu stanowiła zaprzeczenie wizji dziejów lansowanej przez władze, której jednym z głównych filarów było pielęgnowanie zmitologizowanego obrazu odwiecznej nienawiści narodu niemieckiego do polskiego, czego skutkiem miały być nieszczęścia, które spadły na Rzeczpospolitą⁴⁴. Zagrożenie płynące ze strony zachodniego sąsiada stało się tym dla władz partyjno-państwowych, czym był dla Wyszyńskiego katolicyzm – fundamentem formowania się polskiej powojennej świadomości narodowej, ponieważ jednoczyło polskie społeczeństwo w walce o własny byt. Warto zauważyć, że już w swej warstwie semantycznej metafora Niemca przybrała pejoratywne znaczenie, stając się synonimem

⁴² Głównym architektem tego dokumentu był abp Bolesław Kominek. Wyszyński z początku był niechętnie nastawiony do treści i przesłania Orędzia, jednak musiał dostrzec w nim wartościowy akt prowadzący do pojednania polsko-niemieckiego, wpisujący się w jego strategię uświadamiania wiernym zakorzenienia w cywilizacji europejskiej. Asygnował go więc swoim podpisem oraz bronił go w publicznych wystąpieniach i w korespondencji z władzami partyjno-państwowymi, a zatem wziął odpowiedzialność za zawarte w nim treści. Dlatego w niniejszym artykule jest traktowany jako jego autor, choć jestem świadom procesu powstawania Orędzia. O roli B. Kominka i S. Wyszyńskiego w powstaniu Listu zob.: P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r.*, Warszawa 1994, s. 77; B. Kerski, R. Żurek, *Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku. Geneza, kontekst historyczny oraz oddziaływanie*, w: B. Kerski, T. Kycina, R. Żurek, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. *Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego Episkopatu z 1965 roku. Geneza, kontekst, spuścizna*, Olsztyn 2006, s. 21–23, 27–29.

⁴³ Biskupi pracujący nad Orędziem konsultowali jego treść z emigracyjnymi historykami przebywającymi jesienią 1965 r. w Rzymie; zob. P. Madajczyk, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie...”, w: „Więź” 1990, nr 9, s. 118. Jak dotąd nie udało mi się ustalić nazwisk tych badaczy i czy był wśród nich również Halecki, a tym samym – czy bezpośrednio uczestniczył on w procesie powstawania Orędzia.

⁴⁴ Zob. przemówienia W. Gomułki poświęcone zagadnieniu relacji polsko-niemieckich: W. Gomułka, *O problemie niemieckim*, Warszawa 1971.

śmiertelnego zagrożenia. W ten sposób pojęcie Niemcy/Niemiec stało się figurą pamięci negatywnej, godzącej w poczucie bezpieczeństwa. Orędzie przełamało dogmatyczne kanony postrzegania minionej rzeczywistości i proponowało odmienną perspektywę, opartą nie tylko na wydarzeniach politycznych, ale na wspólnych doświadczeniach kulturowych. Lokowało Polskę w świecie diametralnie różnym od tego, w którym została osadzona w wyniku układów politycznych po II wojnie światowej. Co więcej, pozwalało przedstawić to umiejscowienie nie jako zwieńczenie polskiego procesu historycznego (co stanowiło zasadniczą tezę lansowanej przez ośrodki partyjne wizji dziejów), ale jako procesu tego gwałtowne zerwanie. Dlatego też strona państwowa bardzo stanowczo wystąpiła przeciwko Orędziu, czego objawem były m.in. krytyka koncepcji Przedmurza⁴⁵ oraz ataki wymierzone w Haleckiego⁴⁶. Episkopat Polski pragnął przybliżyć jego rozważania poświęcone historii kraju swoim niemieckim adresatom⁴⁷, ponieważ emigracyjny

⁴⁵ Spis artykułów propagandowych potępiających Haleckiego zob. M. Kozłowski, *Bibliografia prac dotyczących Oskara Haleckiego*, w: *Oskar Halecki i jego wizja Europy...*, t. 1, s. 257–258. Również Gomułka dokonał publicznie krytyki twórczości historyka. W odpowiedzi na te wypowiedzi prymas bronił słuszności poglądów sędziwego historyka; zob. S. Wyszynski, „Sprawy gorące”..., s. 18–19, 22. Zapis polemiki między Wyszynskim a Gomułką w sprawie Haleckiego zob. m.in. w: *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia*, t. 3: 1965–1972, red. M.P. Romaniuk, Warszawa 2001, s. 67–69.

⁴⁶ 4 I 1966 r. Władysław Gomułka w wystąpieniu sejmowym na temat Orędzia powiedział: „A co to jest przedmurze? Trzeba by z kolei postawić pytanie – a co jest za tym murem? Za murem jest Związek Radziecki, za murem – jak by to powiedział kardynał Wyszyński – jest bezbożny ateizm i komunizm. My, przedmurze, mielibyśmy według kardynała wiązać Polskę z Zachodem. [...] Dzisiaj chcą [biskupi – A.R.] wiązać nas z Zachodem. Naród polski, doświadczony swoją tysiącletnią historią, doświadczony zwłaszcza historią najnowszą, historia najazdu hitlerowskiego, kiedy stanęliśmy w obliczu kompletnej zagłady, ten naród się zmienił. Nie można go już przeorientować na Zachód”; W. Gomułka, *Przemówienie na plenarnej sesji ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu*, w: tenże, *Przemówienia, lipiec 1964 – grudzień 1966*, Warszawa 1967, s. 405–406. 12 III 1966 r. prymas ustosunkował się do treści wystąpienia I sekretarza PZPR: „Co dotyczy poglądu, że moja intencją jest kierowanie polski na Zachód, pragnę wyjaśnić, że mam zbyt wiele czci dla tysiącletniej kultury Narodu mojego, bym miał odwagę kierować Naród gdziekolwiek. Naród jest tam, gdzie zapuścił korzenie przez swoje X-wiekowe trwanie i zmaganie się o swój byt. Że przez wieki czerpał zasoby duchowe z kultury łacińsko-rzymskiej, przyznają to wszyscy znawcy dziejów kultury polskiej, co Pan Sekretarz też uwydatnił w swoim przemówieniu. Świadczą o tym nawet dzisiejsze związki kulturowe Polski z Zachodem”; S. Wyszynski, *Taktyka produkowania wrogów jest politycznym błędem, list Prymasa do Gomułki*, w: P. Raina, *Kardynał Wyszyński...*, t. 7, s. 55. Zob. też publiczne wypowiedzi nawiązujące do Przedmurza: „Jakież to musi być zaślepienie tego kierownika episkopatu polskiego i jego popleczników, lansujących pokraczną, antynarodową ideę »przedmurza«, której treść polityczna w naszych czasach sprowadza się do skłócenia narodu polskiego z narodem radzieckim, do zerwania sojuszu polsko-radzieckiego, do postawienia muru między Polską a Związkiem Radzieckim, do nowej katastrofy Polski”; W. Gomułka, *Przemówienie na manifestacji w Poznaniu w związku z obchodami 1000-lecia państwa polskiego*, w: tenże, *Przemówienia...*, s. 427.

⁴⁷ Wyszynski tłumaczył w kazaniach i listach słanych do organów państwowych, że zamiarem Episkopatu było przekazanie biskupom niemieckim tomu *Tysiąclecie Polski katolickiej*. Prymas używał roboczego prawdopodobnie tytułu – *Dzieje Kościoła w Polsce*, który był w druku i z tego powodu nie mógł być znany władzom; zob. np. S. Wyszynski, „Sprawy gorące”..., s. 18–19. Gomułka

badacz podkreślał w nich bliskość kulturową między obydwooma narodami (nie pomijając jednak i konfliktów politycznych), co zostało zaznaczone także w Orędzium⁴⁸. Było to cechą wyróżniającą badacza spośród innych autorów całościowych syntez naukowych dziejów ojczystych, akcentujących przynależność Polski przez chrzest do świata Zachodu. Optyka proponowana przez Haleckiego odbiegała od utartych opisów relacji polsko-niemieckich, koncentrujących się głównie na politycznych aspektach wspólnego sąsiedztwa oraz na konfliktach między obydwooma państwami, co cechowało krajowe publikacje⁴⁹. Warto zauważyć,

w swoich przemówieniach poddał całkowitej krytyce powszechnie znaną *Historię Polski* wydaną w języku polskim w 1954 r. Co ciekawe, wcześniej wydana synteza dziejów pióra Haleckiego mocniej artykułowała związki kulturowe między obydwooma narodami niż publikacja *Sacrum Poloniae Millennium*. Opisywała jednak powojenny okres z antykomunistycznej perspektywy, co w skomplikowanej sytuacji politycznej mogło generować konflikty z władzą i być odebrane jako działanie polityczne. *Tysiąclecie Polski katolickiej* natomiast kończyło się na 1939 r. i być może ten fakt wpłynął na decyzję o przekazaniu biskupom niemieckim tej właśnie książki.

⁴⁸ „Lecz wpływy niemieckie nie przestały wówczas przenikać do Polski w innej formie. Polska, dbała o wzmocnienie więzów z kulturą łacińską, od początku utrzymywała stosunki z całym Zachodem, z narodami łacińskimi, Francją i Włochami włącznie, ale węzły te z natury rzeczy były najmocniejsze z bezpośrednim sąsiadem, Niemcami. [...] Byłoby także niedorzecznością zaprzeczać korzyści stąd płynących. Były one doniosłe nawet dla życia duchowego kraju, stosunkowo młodego w społeczności chrześcijańskiej i oddalonego od kolebki cywilizacji zachodniej, a szczególnie ważne w dziedzinie kultury materialnej, w życiu gospodarczym i handlowym, i w organizacji społecznej miast i wsi. Pod tym kątem widzenia samo prawo niemieckie było potężną dźwignią postępu. Niemniej wpływy niemieckie, choć z pozoru czysto pokojowe, przedstawiały dla polski niewiele mniejsze niebezpieczeństwo niż wojenne wyprawy cesarzy”; O. Halecki, *Historia Polski...*, s. 40. Por. zapis w Orędziu: „Zwiążanie nowego polskiego królestwa z Zachodem, i to w oparciu o papieżstwo, któremu królowie polscy stale oddawali się do dyspozycji, spowodowało w średniowieczu żywą po każdym względem i nad wyraz bogatą wymianę między Polską i narodami zachodnimi, szczególnie z krajami południowo-niemieckimi, ale również i z Burgundią, Flandrią, Włochami, a później z Austrią, Francją oraz morskimi państwami okresu Odrodzenia. Przy czym, naturalnie, Polska, jako młodszy twór państwowy - najmłodszy wśród starszych braci chrześcijańskiej Europy – początkowo była stroną bardziej biorącą niż dającą. [...] W średniowieczu doszło do tego niemieckie prawo magdeburskie, które oddało wielkie usługi przy zakładaniu polskich miast. Przybywali też do Polski niemieccy kupcy, architekci, artyści, osadnicy, z których bardzo wielu spolonizowało się [...] Polacy głęboko szanowali swych braci z chrześcijańskiego Zachodu, którzy przybywali do nich jako posłowie prawdziwej kultury. Polacy nie pomijali milczeniem ich niepolskiego pochodzenia. Mamy zaiste wiele do zawdzięczenia kulturze zachodniej, a w tym i niemieckiej”; *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim*, w: *Listy pasterskie Episkopatu...*, s. 830–831.

⁴⁹ Porównując np. kwestię przenikania na tereny polskie osadników niemieckich w *Historii Polski*, Halecki najmocniej spośród autorów emigracyjnych syntez dotyczących dziejów kraju podkreślał aspekt kulturowy i cywilizacyjny. Podobnie tę kwestię potraktowało Orędzie. W krajowych syntezach ten aspekt był traktowany jako wrogie działanie żywiołu germańskiego bądź jako czynnik czysto ekonomiczny; zob. np. J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, Warszawa 1954, s. 160–163; *Historia Polski*, t. 1: *Do roku 1764*, cz. 1: *Do połowy XV w.*, red. H. Łowmiański, Warszawa 1960, s. 299–301; K. Tymieniecki, *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1962, s. 124–125. W emigracyjnych syntezach ten aspekt był traktowany pozytywnie, ale także głównie z perspektywy ekonomiczno-społecznej, mniej w kwestiach kulturowych;

że również w tym nurcie dziejopisarским funkcjonowała metafora Przedmurza, które jednak w tej perspektywie przedstawiano jako figurę Polski będącej tamą dla germańskiej ekspansji na wschód⁵⁰. Halecki reprezentował tradycję historiograficzną rozpatrującą dzieje głównie z poziomu kulturowego. Działania polityczne były przez niego postrzegane jako konsekwencja wierności bądź niewierności zasadom chrześcijańskim, które miały stanowić reguły funkcjonowania społeczeństw. Ich odrzucanie prowadziło do degeneracji życia społeczno-politycznego i wzrostu tendencji nacjonalistycznych, a tym samym i do konfliktów narodowych. Dekonstruował więc obrazy przeszłości budowane wokół idei narodowościowych konfliktów oraz ich politycznych skutków, proponując ujmowanie dziejów według uniwersalnych zasad fundujących tożsamość europejską⁵¹. Przedmurze obecne u Haleckiego jawiło się głównie jako tama broniąca Polskę, ale i Europę, przed deformacją i zaprzeczeniem nauki i moralności chrześcijańskiej. Dotyczyło to Wschodu, o czym była już mowa, ale myślę, że także i Zachodu. W momencie bowiem reformowania się systemu Europy w duchu laicyzacji i odchodzenia państw od katolicyzmu, także w sferze polityki zagranicznej, Polska wiernie trwała przy Kościele, a tym samym urzeczywistniała idee *Respublica Christiana* w życiu publicznym, czego przykładem była Unia Lubelska⁵². W ten sposób strzegła wartości chrześcijańskich jako filarów cywilizacji łacińskiej, od których odwracały się inne narody z Zachodu⁵³. Myślę, że i ten aspekt pojawia się w wypowiedziach

zob. np.: L. Koczy, *Epoka Piastowska*, w: *Polska i jej dorobek dziejowy w ciągu tysiąclecia lat istnienia. Zarys i encyklopedia spraw polskich*, t. 1, Zarys, red. H. Paszkiewicz, Londyn 1956, s. 114. Trzeba jednak zaznaczyć, że historycy na obczyźnie w okresie milenijnym mocno akcentowali związki historii Polski z Zachodem, polemizując w ten sposób z krajową historiografią i partyjną propagandą, umniejszającą, z punktu widzenia emigracyjnego środowiska, ten aspekt oraz fundamentalne znaczenie chrztu dla dziejów Polski. W rozważaniach owych badaczy idea Przedmurza zajmowała ważne miejsce; zob. R. Stobiecki, *Klio na wygnaniu. Z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.*, Poznań 2005, s. 297–301; A. MękarSKI, *Między historiozofią a polityką. Historiografia Polski Ludowej w opiniach i komentarzach historyków i publicystów emigracyjnych 1945–1989*, Warszawa 2011, s. 58–69; R. Habielski, *W światłach i cieniach przeszłości. Emigracja wobec Milenium*, „Więź” 1998, nr 11, s. 145–147.

⁵⁰ O narodowościowym i politycznym znaczeniu nadawanym figurze Przedmurza przed i po II wojnie światowej w publicystyce i polemikach historiograficznych szerzej zob. J. Tazbir, *Najnowsze spory o polskie Przedmurze: 1939–1992*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4, s. 251–264.

⁵¹ M. Müller, *Gdzie i kiedy była Europa Środkowo(-Wschodnia)?*, w: tenże, *Zrozumieć polską historię*, tłum. M. Kałużna i in., Poznań 2012, s. 92.

⁵² Halecki zabory traktował jako dowód na to, że w czasach nowożytnych Europa odwróciła się od ideałów *Respublica Christiana*, a państwa dawniej tworzące wspólnotę kulturową opartą na zasadach chrześcijańskich zaczęły postępować zgodnie z imperialnymi oraz wąsko rozumianymi nacjonalistycznymi kategoriami. Kongres z 1815 r., normujący zasady polityki międzynarodowej w Europie, był potwierdzeniem porzucenia zasad, na których opierała się dawna cywilizacja europejska; zob. O. Halecki, *Historia Polski...*, s. 195; tenże, *Tysiąclecie Polski...*, s. 458.

⁵³ Pogląd o pełnieniu przez Polskę strażnika wartości ewangelicznych przed antykatolickimi tendencjami napływającymi z zachodu obecny był już w XIX w. Adam Mickiewicz, dla przykładu,

prymasa. Figury Przedmurza kardynał używał głównie w nawiązaniu do agresywnej ateizacji utożsamianej z komunizmem⁵⁴. *Antemurale*, mając głównie antykomunistyczne znaczenie, skierowane było ku wschodowi. Jednak i za Odrą prymas dostrzegał niebezpieczne tendencje niszczące cywilizację europejską i wskazywał na naród polski jako ten, który dzięki swoim specyficznym cechom wyróżnia się wśród pozostałych nacji. Miały one świadczyć o wyższości kulturowej i moralnej nad degenerującymi się społeczeństwami zachodnimi⁵⁵. Myślę, że była to pewna forma nawiązania do koncepcji „Przedmurza obrotowego”⁵⁶, pełniącego

dostrzegając dewiację systemów Europy Zachodniej ujmowaną terminem mongolizmu jako metafory kulturowego barbarzyństwa zaprzeczającego chrześcijańskim normom przenikającego zachodnie społeczeństwa. Polska miała opierać się tym trendom. Natomiast T. Potocki zagrożenie ładu społecznego dostrzegał w ideologii socjalizmu uderzającej w istniejące stosunki własności. Polska, według jego opinii, gdyby zachowała swoją państwowość, stanowiłaby tamę dla tej ideologii przenikającej z zachodu na wschód; por. A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX wieku*, Warszawa 2009, s. 84–85, 90–91. Figura Przedmurza zorientowana na zachód miała zatem nie tylko polityczne znaczenie, ale również głębsze, kulturowe. Halecki wraz z innymi przedstawicielami emigracyjnego środowiska historycznego kontynuował tradycję postrzegania Polski jako tamy przed nurtami podważającymi tożsamość Europy; zob. R. Stobiecki, *Klio na wygnaniu...*, s. 301.

⁵⁴ Pojawiają się jednak wypowiedzi Wyszyńskiego, w których Przedmurze skierowane jest również na zachód. Por. treść notatki prasowej o Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu, tekst w przyp. 19. Natomiast w kazaniu wygłoszonym w 1958 r. kardynał mówił o Polsce, która dzięki wierności Stolicy Apostolskiej była wyspą otoczoną państwami niekatolickimi i tym samym broniła czystości wiary na podległym sobie terenie; zob. S. Wyszyński, *Maryja zaczęła zwyciężać w polskiej ziemi. Do wiernego ludu Poznania, Poznań, 19 III 1958 r.*, w: tenże, *Dzieła zebrane...*, t. 4, s. 48. Zasadniczo jednak *Antemurale* w ujęciu prymasa było zorientowane na wschód.

⁵⁵ Wyższość polskiego narodu wobec innych nacji objawiała się nie tylko w wierności Kościołowi i obronie jego praw, ale także w innych aspektach. Prymas uważał, że traumatyczne wydarzenia oraz burzliwe dzieje, zwłaszcza w okresie zaborów i okupacji, hartowały i uszlachetniały charakter społeczeństwa polskiego, a cierpienie i ponoszone ofiary sprawiły, że górował on nad innymi narodami, których kondycja duchowa była na niższym poziomie. Taki stan rzeczy na Zachodzie wynikał z odmiennych doświadczeń historycznych i braku tylu wyczerpujących wojen, co na terenach Rzeczypospolitej. Tamtejsze społeczeństwa, w związku z tym, że mogły cieszyć się względnym pokojem w przeszłości, popadały w marazm i odrętwienie, i na tej płaszczyźnie ich charakter był przez prymasa negatywnie oceniany w porównaniu z Polakami. Więcej na ten temat dalej. Innym elementem pozytywnie wartościującym naród polski według kardynała był fakt, że na jego sumieniu nie ciążyła żadna zbrodnia, czego nie można było powiedzieć o innych nacjach; zob. np.: S. Wyszyński, „*Wezwał Pan męża upodobania swego...*” *Kazanie w kościele OO. Dominikanów, Kraków, 18 VIII 1957 r.*, w: tenże, *Dzieła zebrane...*, t. 3, s. 364; tenże, *Sursum corda. Jak powstały Jasnogórskie Śluby narodu, Zakopane, 19 VIII 1957 r.*, w: tamże, s. 369–371; tenże, *Oblicza Twego wszyscy pożądamy. Do ludu Wrocławia, Wrocław, 14 VIII 1959 r.*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 5: 1959, Warszawa 2006, s. 369; tenże, *Na dzień konsekracji Katedry Św. Jana Chrzciciela w Warszawie, Warszawa, 5 VI 1960 r.*, w: *Dzieła zebrane...*, t. 6, s. 217.

⁵⁶ Termin ten pojawił się w dwudziestoleciu międzywojennym w środowisku Skamandrytów i ma zabarwienie ironiczne; zob. H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990, s. 611; J. Tazbir, *Najnowsze spory...*, s. 253. Pozwoliłem sobie na użycie tego pojęcia jako terminu wyrażającego funkcjonujące od XIX w. poczucie, że Polska stanowi wał broniący społeczeństwo

rolę krzewiciela wyższych ideałów formujących kondycję narodu polskiego oraz obrońcy tych ideałów przed trendami je podważającymi, obecnymi na Wschodzie i Zachodzie. Podobną koncepcję można zauważyć u Haleckiego, który wykluczał z Europy narody odchodzące od pryncypiów świata chrześcijańskiego⁵⁷, a polskie społeczeństwo postrzegał jako strażnika wartości konstytuujących cywilizację łacińską, wiernie przy nich trwające przez wieki.

Sądzę, że ta kulturowa perspektywa Haleckiego w interpretowaniu przeszłości była jednym z istotnych motywów wyboru jego twórczości przez Wyszyńskiego, gdyż wpisywała się w strategię wzmacniania wyobrażenia o Polsce jako istotnym i ważnym członku zachodniej cywilizacji, opartej na ewangelicznych wartościach⁵⁸.

Innym istotnym motywem wyboru przez prymasa twórczości emigracyjnego historyka była jego krytyczna postawa wobec tradycji historiograficznej (reprezentowanej głównie przez krakowską szkołę historyczną) negatywnie oceniającej epokę popiastowską⁵⁹. Zajęcie stanowiska w tym sporze historiograficznym

przed trendami godzącymi w tożsamość chrześcijańską. Świadom jednak jestem jego znaczenia politycznego i narodowościowego oraz kontekstu, w jakim środowisko kabaretowe użyło sformułowania „Przedmurze obrotowe”.

⁵⁷ Polityka zagraniczna Rosji i Niemiec dążąca do podporządkowania sobie społeczeństw leżących między tymi państwami stała w sprzeczności z zasadami funkcjonowania uniwersalnego porządku opartego na chrześcijaństwie, ponieważ godziła w wolność ludów. Porzucenie ideałów charakteryzujących tożsamość europejską sprawiło, że Rosja była przez Haleckiego całkowicie wykluczona z granic Starego Kontynentu, a Niemcy – z powodu okresowego ulegania tendencjom nacjonalistycznym i imperialnym – były traktowane jako odrębny, specyficzny obszar, nie do końca europejski (w znaczeniu urzeczywistniania ideałów *Respublica Christiana*). Polska, świadoma tych procesów, poszukiwała współpracy z kolebką cywilizacji łacińskiej, omijając pośrednictwo niemieckie; zob. O. Halecki, *Historia Europy...*, s. 134–135.

⁵⁸ Wyszyński poszukiwał obszarów potwierdzających mocne zakorzenienie w świecie Zachodu. Jednym z nich była m.in. obecność polskich kardynałów na soborach powszechnych. Prymas przedstawiał ich jako wielkich intelektualistów, walnie współtworzących katolicką doktrynę i wpływających na profil Kościoła w przeszłości. Szczególnie podkreślał rolę prymasów: Henryka Kietlicza (sobór laterański IV, 1215), Mikołaja Trąby (sobór w Konstancji, 1414–1418), Jana Łaskiego (sobór laterański V, 1515), Stanisława Hozjusza (sobór trydencki, 1545–1563), Mieczysława Ledóchowskiego (sobór watykański I, 1869–1870); zob.: S. Wyszyński, *Adres księdza prymasa w imieniu Episkopatu polskiego podczas audjencji prywatnej biskupów polskich przybyłych na sobór watykański II u Ojca Świętego Jana XXIII, Watykan, 8 X 1962 r.*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 9: sierpień–grudzień 1962, Warszawa 2011, s. 278; tenże, *List Prymasa Polski z soboru powszechnego watykańskiego II, [Rzym, 11 X 1962 r.]*, w: tamże, s. 281; tenże, *Pożegnanie z Warszawą przed wyjazdem na sobór watykański II, Warszawa, 4 X 1962 r.*, w: tamże, s. 270–271 (w tej homilii prymas jednocześnie przedstawiał kościelną posługę hierarchów jako działalność w imię polskiej racji stanu). Okazją do przywoływania tych hierarchów było zwołanie soboru watykańskiego II i delegacja polskich biskupów na jego obrady.

⁵⁹ Emigracyjny historyk dał temu wyraz w swoich rozważaniach poświęconych historii Polski; zob.: O. Halecki, *Pierwsze tysiąclecie...*, s. 26; tenże, *Tysiąclecie Polski...*, s. 400–401; tenże, *Przyczyny upadku Polski*, w: *Chrześcijańska myśl społeczna na emigracji*, red. Z. Tkocz, Lublin 1991, s. 210–220; por. też przyp. 9; zob. też: M. Kornat, „Pesymizm”, czy „optymizm”? Oskar Halecki a spór o wartość

było niezwykle istotne, ponieważ władze partyjno-państwowe swoją marksistowską wizję przeszłości konstruowały w oparciu o niektóre interpretacje obecne u „krakowskich historyków”, które – instrumentalnie wykorzystywane – miały argumentować słuszność tej wizji⁶⁰. Partyjna wykładnia dziejów nobilitowała okres wczesnej monarchii, zbliżonej zasięgiem terytorialnym do granic Polski po 1945 r., deprecjonując całkowicie epokę jagiellońską, co miało tworzyć poczucie sprzeniewierzenia się elit politycznych misji dziejowej Polski sprowadzonej przez komunistów do walki z ekspansją germańską na etnicznie słowiańskie obszary. Reorientacja i poszerzanie wpływów za linią Bugu, prowadzące siłą rzeczy do konfrontacji z Rosją, stały się, zgodnie z przyjętą przez komunistów interpretacją, początkiem upadku państwa, za co winę ponosiła magnateria oraz wyższe duchowieństwo. Wysiłki „warstw posiadających” mające na celu zabezpieczenie własnych interesów i majątków kosztem uboższych stanów, co stanowiło według władz partyjno-państwowych faktyczny motyw charakteru polskiej polityki międzynarodowej, doprowadziły do całkowitego rozkładu społeczno-politycznego w Rzeczypospolitej, do anarchii i w końcu do rozbiorów⁶¹. Przedmurze zaś było przejawem i argumentacją szlacheckiej oraz kościelnej tendencji do dominacji w państwie⁶². Kluczem interpretacyjnym wyjaśniającym sens dziejów stała się zatem marksistowska walka klasowa. Natomiast Episkopat rozpatrywał *Antemurale* z perspektywy realizacji ideałów, na których opierała się cywilizacja chrześcijańska, oraz ich obrony, co pokrywało się z poglądami głoszonymi przez Haleckiego. Twórczość emigracyjnego historyka, jako alternatywa w stosunku do partyjnej wykładni dziejów inspirowanej się tradycją historiograficzną szkoły krakowskiej,

dziejowej spuścizny przedrozbiorowej Rzeczypospolitej w historiografii polskiej, w: Oskar Halecki i jego wizja Europy, t. 2, red. M. Dąbrowska, Warszawa–Łódź 2013, s. 67–90. Źródła kryzysu i upadku organizmu państwowego emigracyjny historyk upatrywał nie we wschodniej orientacji polityki zagranicznej, lecz złej woli sąsiednich imperiów łamiących wartości chrześcijańskiej Europy, ale także w sprzeniewierzeniu się i odejściu samych Polaków od pryncypiów Unii w polityce wewnętrznej oraz w upadku moralnym i chwilowym odwróceniu się od Boga, szczególnie w XVIII w.; tenże, *Idea jagiellońska...*, s. 304–307; tenże, *Historia Polski...*, s. 165–166, 194–197.

⁶⁰ Władysław Gomułka posługiwał się refleksami zawartymi w publikacjach historyków będących twórcami krakowskiej szkoły historycznej (zwłaszcza *Dziejami Polski* J. Szujskiego, którą pragnął widzieć jako obowiązkową lekturę szkolną) w krytyce antypaństwowych postaw społecznych. Przyrównywał je do krytykowanej przez tych badaczy anarchii, która miała doprowadzić do upadku I Rzeczypospolitej; zob. W. Gomułka, *List Władysława Gomułki z 27 III 1971 r. do członków KC PZPR*, w: *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, oprac. A. Paczkowski [pod ps. J. Andrzejewski], Londyn 1987, s. 226–227; zob. też zapis refleksji Marii Turlejskiej z rozmowy z Gomułką z 1980 r.: *Świat według Gomułki*, <http://historia.focus.pl/swiat/swiat-wedlug-gomulki-701> (26 IV 2014 r.).

⁶¹ Zob. najbardziej kompletny opis tysiącletniej historii Polski autorstwa I sekretarza, wygłoszony 21 VIII 1966 r. w sejmie: W. Gomułka, *Przemówienie w sejmie z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego*, w: tenże, *Przemówienia...*, s. 479–516.

⁶² Tamże, s. 494–495.

ukazywała obecność Polski na Wschodzie w pozytywny sposób, podkreślając cywilizacyjne dobrodziejstwo idei jagiellońskiej dla ludów zamieszkujących owe tereny. Motywem rozrastania się Rzeczypospolitej miało być wcielanie wartości ewangelicznych i przemienianie życia społecznego zgodnie z tymi ideami. Podobnie misją Polski w retoryce stosowanej przez Wyszyńskiego było szerzenie wiary katolickiej na jak najdalsze regiony⁶³.

Nie mniej ważnym czynnikiem zbliżającym Wyszyńskiego do Haleckiego było wspólne wyobrażenie o istotnej roli katolicyzmu w krystalizowaniu się oraz podtrzymywaniu tożsamości zbiorowej polskiego społeczeństwa, co było szczególnie aktualne w dobie ofensywy ateistycznego materializmu, próbującego stworzyć nowego człowieka bez Boga. Projekt Wielkiej Nowenny i Milenium na tym przeświadczeniu się osadzał. To samo przekonanie było ideą przewodnią syntez Haleckiego dotyczących historii kraju, która idealnie wpisywała się w strategię stosowaną przez prymasa i Episkopat⁶⁴. W ten sposób pamięć i świadomość posłannictwa narodu polskiego, rozumiana przez Wyszyńskiego i biskupów jako wierność wartościom ewangelicznym w życiu prywatnym i publicznym, miała chronić społeczeństwo przed przyjmowaniem odmiennych idei, w sytuacji obecności Polski na pograniczu cywilizacji europejskiej, mimo że politycznie kraj znajdował się w sowieckiej strefie wpływów, a więc w rzeczywistości zgoła odmiennej. Co więcej, obydwaj uważali, że wierność Polaków katolicyzmowi jest tym elementem, który przyczyni się do upadku komunizmu⁶⁵. W popularyzowanej przez nich

⁶³ Zob. S. Wyszyński, *Głos sprzed siedmiu wieków do mieszkańców stolicy. Kazanie wygłoszone w kościele OO. Dominikanów z okazji uroczystości Jacka i poświęcenia kościoła*, Warszawa, 11 VIII 1957 r., w: tenże, *Dziela zebrane...*, t. 3, s. 331–338; tenże, „*Wezwał Pan męża upodobania swego...*”, s. 356–365; *List pasterski Episkopatu Polski na Tysiąclecie Chrztu Polski*, w: *Listy pasterskie Episkopatu...*, s. 426.

⁶⁴ R. Habielski zauważa, że nierozzerwalne powiązanie losów Kościoła i narodu, i pozytywne skutki tej symbiozy, tak mocno eksponowane w syntezach Haleckiego, są stałym elementem obecnym w twórczości tego badacza, co go wyróżnia od innych emigracyjnych historyków poruszających ten aspekt głównie w okresie milenijnym, co wynikało z potrzeby chwili; zob. R. Habielski, dz. cyt., s. 148.

⁶⁵ Według opinii Haleckiego w każdym stuleciu pojawiała się pokolenie, zazwyczaj u schyłku wieku, które swoją postawą moralną, patriotyzmem i przywiązaniem do wartości chrześcijańskich wydobywało naród z kryzysu i przyczyniało się do rozwoju polityczno-społecznego kraju. Podobna rola przypada społeczeństwu polskiemu w drugiej połowie XX w. i od jego wierności Kościołowi uzależniona miała być ciągłość historyczna z przeszłymi generacjami Polaków oraz przyszłość kulturowa Polski; zob. tenże, *Na przełomach stuleci. Z refleksji nad tysiącleciem Polski katolickiej*, „*Duszpasterz Polski Zagranicą*” 1963, nr 3, s. 215. Podobne ujęcie historyk zaprezentował w przedmowie do milenijnej syntezy tysiącletnich dziejów Polski; zob. tenże, *Tysiąclecie Polski...*, s. 14, 22. Wyszyński również pokładał nadzieję, że Wielka Nowenna i obchody milenijne są wyjątkowym w historii momentem wzmocnienia katolicyzmu w Polsce, odkryciem na nowo jego roli w życiu społeczno-politycznym w kraju oraz jedyną wartością, która jest w stanie doprowadzić do upadku komunizmu; zob. B. Dąbrowski, *Dobry pasterz (kazanie abp Dąbrowskiego wygłoszone w katedrze łomżyńskiej 19 czerwca 1994)*, „*Słowo*”, 3 VIII 1994.

koncepcji rok 1966, jako rocznica tysiąclecia wierności Polski Stolicy Apostolskiej, a tym samym i cywilizacji łacińskiej, była wyjątkowym momentem refleksji nad przeszłością ułatwiającą ponowne zrozumienie misji dziejowej narodu polskiego, jaką było trwanie w chrześcijaństwie i dążenie do jego rozpowszechniania oraz katalizatorem urzeczywistniania owego posłannictwa w realiach powojennych⁶⁶. Chrzt Mieszka I traktowany był bowiem przez nich jako akt fundacyjny narodu polskiego, a wierność społeczeństwa Kościołowi stanowiła kategorię wartościującą wydarzenia z przeszłości i wyznaczającą bieg jej dziejów⁶⁷. Realizacją owej misji nałożonej przez chrzt było szerzenie wyznania katolickiego na inne wspólnoty oraz obrona filarów cywilizacji chrześcijańskiej przez Rzeczpospolitą będącą najdalej na wschód wysunięta forpoczta Europy opierającej się na ideałach ewangelicznych. Przedmurze w ten sposób stawało się na nowo atrakcyjną kategorią schematyzującą sens istnienia i powołania polskiego społeczeństwa, co mocno podkreślone zostało przez Haleckiego w jego przedmowie do *Tysiąclecia Polski katolickiej*⁶⁸.

⁶⁶ O. Halecki, *Tysiąclecie Polski...*, s. 10–11; por. S. Wyszyński, *Pracujemy wszyscy nad wprowadzeniem w życie Ślubów jasnogórskich*, w: tenże, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 135–136; tenże, *W świątłach Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski*, w: tenże, *W świątłach Tysiąclecia*, Kraków 1981, s. 18–19 (na tę wypowiedź powoływał się Halecki w przedmowie do milenijnej syntezy historii Polski).

⁶⁷ Zob. O. Halecki, *The Significance of the Christianization of Poland In European History*, „The Polish Review” 1961, nr 1–2, s. 3.

⁶⁸ „[...] nie wyolbrzymiając wcale przeciwieństw między zachodnim a wschodnim chrześcijaństwem, nie można pominąć faktu, że Moskwa »trzeci Rzym« była zawsze stanowczo wroga pierwszemu – temu, który na wschodzie Europy reprezentowała Polska. Po drugie zaś, choć byliśmy zagrożeni w dużej mierze z powodu naszego katolicyzmu, a obrona chrześcijaństwa była naszą ideą naczelną, najgłębszym natchnieniem w najkrytyczniejszych chwilach, jakie Polacy przeżyli na kresach swej ojczyzny, to była ona przedmurzem nie tylko chrześcijaństwa jako wiary, ale w ogóle europejskiego Zachodu i jego łacińskiej kultury. [...] cały spór właśnie dowodzi konieczności jej [koncepcji o Polsce jako przedmurzu Europy – A.R.] szerokiego uwzględnienia w próbie syntezy Tysiąclecia Polski chrześcijańskiej, tym bardziej że występuje w każdym niemal z tych dziesięciu stuleci”; O. Halecki *Tysiąclecie Polski...*, s. 19. Por. zapis programowy obchodów milenijnych: „Dlaczego oddajemy Polskę Matce Bożej za Kościół? a) z wdzięczności za to, że papież u nas szukali ratunku, gdy zagrożone było chrześcijaństwo »Synu ratuj chrześcijaństwo i kulturę Zachodu« – Innocenty XI do Jana III Sobieskiego b) Bo to jest konsekwencja naszych dziejów i posłannictwa narodu. W pierwszym Tysiącleciu Polska była »przedmurzem chrześcijaństwa«. W drugim Tysiącleciu Polska pragnie być pomocą Dziewicy Wspomożycielki we wspomaganii Kościoła »dla tryumfu religii chrześcijańskiej« na całym świecie. Polonia semper fidelis – to Polska I Tysiąclecia broniąca Kościoła orężem i krwią własną. Polonia orans ert vigilans – to Polska drugiego Tysiąclecia, wierna pomocnica i służebnica Kościoła, wspomagająca go całym swym istnieniem i życiem świadomie skierowanym ku Jego rozwojowi”; „*Te Deum*” *Narodu polskiego. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski 1966/67*, red. P. Raina, Olsztyn 1991, s. 34.

Podsumowanie

Charakter tej publikacji oraz okoliczności jej powstania mogą rodzić pytanie, czy ujęcie historiozoficzne uwypuklone przez autora w przedmowie było konstruowane w oparciu o oczekiwania Episkopatu, by interpretować przeszłość zgodnie ze schematem obecnym w retoryce kaznodziejskiej stosowanej w dobie Wielkiej Nowenny? Na ile bowiem treści zawarte w wypowiedziach prymasa i biskupów oraz zasadnicze cele przyświecające takiej, a nie innej prezentacji przeszłości w tamtym okresie wpłynęły na główne założenia, w oparciu o które Halecki napisał tę książkę, a na ile refleksja metodologiczna historyka kształtowała świadomość historyczną polskich biskupów? Myślę, że oba te zakresy się przenikały i uzupełniały. Interpretacja historii kraju w *Tysiącleciu Polski katolickiej* była z jednej strony konsekwencją poglądów na temat narodowej przeszłości, które Halecki prezentował już wcześniej, z drugiej zaś charakter kościelnych obchodów i oczekiwania Episkopatu, który poszukiwał syntezy ukazującej minione czasy z perspektywy katolickiej, odmiennej od krajowych publikacji, wyznaczały ramy, w których poruszał się emigracyjny historyk, pisząc swoją pracę. Jednocześnie jego twórczość oferowała prymasowi i biskupom pewną wartość merytoryczną szczególnie cenną w kreśleniu społeczeństwu kościelnej wizji dziejów, stosowaną przez to środowisko od lat. Trudno w tym aspekcie znaleźć też jednoznaczną odpowiedź na pytanie, jaki wpływ miały książki tego konkretnego historyka na kulturę historyczną prymasa. Zapewne pogłębiły ukształtowany już na etapie edukacji szkolnej i seminaryjnej obraz dziejów ojczyustych. Rzuciły nowe światło oraz rozszerzyły pewne kwestie, co można, myślę, zauważyć m.in. w recepcji wizji Haleckiego na temat pozytywnych kulturowych skutków polsko-niemieckiego sąsiedztwa. Sądzę, że ważniejsze jest jednak to, że w pewnym momencie poglądy emigracyjnego historyka zostały przez Wyszyńskiego uznane za na tyle wartościowe i atrakcyjne, by ukazać społeczeństwu, że Kościół utożsamia się z tradycją historiozoficzną prezentowaną przez Haleckiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że wizja dziejów kreślona przez emigracyjnego badacza stanowiła atrakcyjną dla prymasa ofertę intelektualną, wysoko przez niego cenioną i polecaną innym⁶⁹.

⁶⁹ Zachowana korespondencja Wyszyńskiego z Haleckim oraz autoryzowane kazania prymasa wskazują, że kardynał często sięgał m.in. po *Tysiąclecie Polski katolickiej* i bardzo sobie cenił tę książkę; zob. Polski Instytut Naukowy w Nowym Yorku, kolekcja 50 (Akta Oskara Haleckiego), 702/50/0/5. Prymas raz również bezpośrednio w kazaniu powołał się na *Historię Polski emigracyjnego historyka*; zob. S. Wyszyński, „Kościół nigdy nie opuszcza Was”. Na [42]-lecie parafii, Warszawa, 12 VIII 1962 r., w: tenże, *Dzieła zebrane...*, t. 9, s. 30, 33.

Bibliografia

- J. Cisek, *Oskar Halecki: historyk, szermierz wolności*, Warszawa 2009
- Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. 1–2, red. M. Dąbrowska, Warszawa–Łódź 2012–2013
- R. Stobiecki, *Klio na wygnaniu. Z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.*, Poznań 2005
- R. Stobiecki, *Historycy Polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014
- Studia z dziejów polski i Europy w XIX i XX wieku księga dedykowana Profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, red. J. Faryś, R. Nir, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004
- J. Tazbir, *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004
- J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mít a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1986
- A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009
- A. Wierzbicki, *Wschód – Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porzoborowej*, Warszawa 1984
- W. Wrzosek, *Historia, kultura, metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 2010

Oskar Halecki's conception of the *Bulwark of Christianity* in the interpretation of Stefan Wyszyński

The paper presents part of research I have carried out while preparing doctoral dissertation on the vision of Polish history, adhered to by primate Stefan Wyszyński and the Episcopate of Poland in historical debates held in the era of the Great Novena and during the celebration of the thousandth anniversary of the Baptism of Poland (the years 1956–1966). The controversy which then divided the Catholic Church and the communist authorities in Poland concerned, among other things, the interpretation of the national past. In Polish post-war reality the past was in general often referred to in the attempts to promote socially desirable attitudes. The belief that Poland, both in the past and in the present, served as the *Bulwark of Christianity* constituted a significant element of the vision of Polish history advocated by Church circles. Underlying Wyszyński's worldview, the metaphor of bulwark was grounded in the historiographical tradition that significantly shaped Polish historical culture. Oskar Halecki, a historian deeply involved in preparing millennial celebrations, was one of the most distinguished exponents of this tradition. By analyzing the primate's public statements and the writings of the historian, I attempt to isolate the elements in the concept of bulwark and in the interpretation of Polish history they shared.

Adam Rajewski – doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: powojenna historia Polski, historiografia, pamięć historyczna.